

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 60 groszy z doręczeniem 1 złoty.  
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr.  
na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.  
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 17. sierpnia 1935 r.

Nr. 97

## Lud wiejski powinien wziąć udział w wyborach.

Byli posłowie i senatorowie pp. Maksymilian Malinowski, Tomasz Docznicki, Michał Róg, Jan Woźnicki, Błażej Stolarski, Jan Smoła, Adam Bardziński, Józef Białoskórski, Antoni Langer, Jan Nosek, Henryk Wyrzykowski, Andrzej Waleron, Jan Tabor, Jan Szafranek i Stefan Tatrzcak w dniu 8-ym sierpnia r. b. wystąpili ze Stronnictwa Ludowego.

Opuszczając stronnictwo wymienieni b. posłowie i senatorowie ogłosili oświadczenie, w którym stwierdzają, że uchwała kongresu Stronnictwa Ludowego (z dnia 14 lipca 1935 r.) w sprawie bojkotu wyborów do Sejmu, „powzięta pośpiesznie i bez dyskusji, była błędem politycznym”. W związku z tym wymienieni wyżej b. posłowie i senatorowie oświadczają, że „lud wiejski powinien wziąć udział w wyborach”, reprezentanci ludności wiejskiej w komisjach, ustalających kandydatury poselskie, winni zgłaszać swych kandydatów na posłów i chłopcy powinni głosować na nich w dniu wyborów jaknajliczniej.

Następnego dnia po tem oświadczeniu pojawiło się w gazetach dodatkowe oświadczenie b. posła Maksymiljana Malinowskiego, który stwierdził w niem, że „ostatni kongres Stronnictwa Ludowego odbył się w warunkach nienormalnych”. Sprowadzono przeważnie delegatów z Małopolski, rzeczników marsz. Rataja. Umożliwiono dyskusję: gdy poseł Łypacewicz chciał zabrać głos, zakrzyczano go. Była obawa fizycznego teroru.

Po upływie pewnego czasu otrzymaliśmy informację z prowincji, że chłopcy nie są zadowoleni z tej decyzji. Inaczej wygląda sytuacja na wsi, inaczej w mieście.

Już po ukazaniu się tych oświadczeń wystąpili jeszcze ze Stronnictwa Ludowego b. poseł Tomasz Czernicki z Zamościa i b. senator Januszewski. Obaj przyłączyli się do grupy M. Malinowskiego.

Przedstawiliśmy powyżej tylko suchy przebieg wydarzeń. Wydarzenia te dla nikogo, znającego stosunki wewnętrzne w Stronnictwie Ludowym, nie były niespodzianką. W jednym z artykułów, temu kongresowi poświęconym, zaznaczyliśmy wyraźnie, że był to chyba ostatni kongres tej partii i p. Malinowski przewodniczył mu rzeczywiście po raz ostatni.

Przebieg tego pamiętnego kongresu jest znany. Znana też jest powszechnie jest rebeljancka uchwała. Było to jedno z tych widowisk, które dla swych osobistych celów mistrzowsko umiał organizować tylko p. Witos. Ale mistrz zostawił kiepskich naśladowców i kongres, który miał być początkiem jakiejś nowej Ratajowskiej rebelji — stał się w rezultacie ostatnim beznadziejnym już przejawem życia konającej partii.

Nie nie pomogły rozpaczliwe kruczki i sztuczki, nie nie pomogła pozganiana z Małopolski i sowiecie opłacona „większość”, nie pomogły srodze miotane po kongresie klątwy na niewiernych ani tak liczne i śmieszne już przez p. Rataja rozdawana nominacja na „zdrajców ludu”. Zawróżdżony od lat zlepek partyjny pękł, bo pęknąć musiał — bo takie jest zdrowe prawo życia.

Gdy to życie wsi złobiło sobie nowe drogi w Polsce, gdy zaczęło się coraz bujniej kształtować w narastających zespołach konkretnej pracy gospodarczej i kulturalnej — nadasana klika rzekomych tej wsi przywódców, dla zaspokojenia swych „demokratycznych” ambicji, nazywanych wiernością programowi partyjnemu, usiłowała bieg tego życia powstrzymać, zawrócić ku swym celom.

To się nie udało.

„Góra” partii, wspomagana opłacaniami na zjazdach, mogła jeszcze czasami kiwać palcem w bucie — ale „dół” doskonale się orjętował.

## „Wszyscy Afrykanie stoją po stronie Abisynji”.

Capetown, 13. 8. Zastępca premiera republiki południowo-afrykańskiej gen. Smuts w rozmowie z przedstawicielami prasy dał wyraz obawom o sytuację, która powstanie, gdy Włochy rozpoczną wojnę z Abisynią.

„Wielki zatarg w Afryce — mówił gen. Smuts — musi odbić się na Sudanie i Egipcie. Wkroczenie wojsk włoskich do Abisynji wywoła poza tem oddźwięk w całej Afryce. Wszyscy bowiem Afrykanie sympatyzują z Abisynją. Cały system cywilizacji będzie wstrząśnięty, o ile Liga Narodów w tym krytycznym momencie zawiedzie oczekiwania.

Przyszłość zależy od współpracy W. Brytanii i Francji. Chodzi o to, czy obecnie ta współpraca może być istotna.

Sankcje gospodarcze nie mogłyby być zastosowane wobec braku jedności wśród mocarstw. Niewątpliwie kończy gen. Smuts — Włochy swemi samolotami i atakiem gazowym zdołają zwyciężyć Abisynję w pierwszym natarciu, ale co innego odnieść zwycięstwo, a co innego opanować kraj.

**Angielski pułkownik gubernatorem Abisynji.**

LONDYN, „Daily Telegraph” donosi z Addis-Abeba, że zamieszkały tam obywatel angielski pułk. Sandford otrzymał wybitne stanowisko w abisyńskiej administracji. Mianowicie pułk. Sandford objął ma władzę nad prowincją Majji, położoną na północ od jeziora Rudolfa w miejscu, gdzie Kenya graniczy z angielskim Sudanem.

## Czyżby początek nowej fali napaści na Polaków w Gdańsku.

Umundurowane oddziały szturmowców hitlerowskich w Gdańsku zaczynają znowu bardzo podnosić głowę, czego dowodem ostatnie ich wystąpienia.

Przed kilku dniami napadnięto i pobito Polaka za to, że nie pozdrowił sztandaru hitlerowskiego.

Zajście to miało następujący przebieg:

W piątek, 9 bm. w godzinach wieczornych przechodził ulicą Heiligenbrunnenweg w Wrzeszczu obywatel polski Feliks Bach. W tym samym czasie maszerował jezdnią oddział umundurowanych hitlerowców ze sztandarem. Gdy Bach nie pozdrowił sztandaru podniesieniem ręki, przyskoczył nagle do niego dowodzący oddziałem hitlerowiec i począł bić go po głowie, wołając:

„Ihr verfluchten Hunde, ich werde euch lehren unsere Fahnen zu grüssen!” (Wy przekłete psy! Ja was nauczę pozdrawiać nasz sztandar!)

Zaraz po owem zajściu udał się Bach na posterunek policji, by tam szukać pomocy. Tu mu jednak powiedziano, że ma szukać swych praw gdzieindziej. Dopiero interwencja telefoniczna Bacha w prezydium policji spowodowała spisanie z nim protokołu w sprawie owego zajścia.

Mamy nadzieję, że władze gdańskie wyśledzą sprawcę brutalnego napadu na Polaka i go pociągną do surowej odpowiedzialności karnej.

Równocześnie apelujemy do władz partii narodowo-socjalistycznej, a żeby utemperowały swych zbyt wojowniczo nastrojonych członków. Wszak w Polsce mieszka mniejszość niemiecka, równie lojalna, jak polska w Gdańsku. Poca ją narażać na przykrości!

## Obywatele polscy domagają się zwrotu milionowych sum zamrożonych w Niemczech.

WARSZAWA, Organizacje gospodarcze opracowały memoriał do ministerstw, w sprawie odzyskania milionowych należności obywateli polskich, zamrożonych w Rzeszy niemieckiej, wskutek ograniczeń dewizowych.

W memoriale tym związku zabiegają o umożliwienie obywatelom polskim, którzy są właścicielami nieruchomości na terenie Rzeszy, wywołania sum inkasowanych z tytułu komornego i dzierżawy budynków. — Według sporządzonych obliczeń uwiecznione wskutek ograniczeń walutowych kwoty, należne naszym obywatelom, sięgają cyfry 15 milionów zł.

Zainteresowani podnoszą, iż obywatele niemieccy, którzy są właścicielami nieruchomości w Polsce, wywożą bez przeszkód sumy wielokrotnie przewyższające należności Polaków.

## „Dar Pomorza” w drodze do Ojczyzny.

WARSZAWA. Statek szkolny „Dar Pomorza”, odbywający podróż naokoło świata znajdował się w dniu 7 bm. o godz. 12-tej w południe na zachód od wysp Azorskich, na które statek nie zawinie, gdyż zdążając szybko ku brzegom europejskim, korzysta z dobrego wiatru i pogody. Kapitan statku donosi, że na pokładzie wszystko w porządku i wszyscy są zdrowi.

został u góry partii p. Rataj sam. Sam ze swą rebeljancką rezolucją.

Czy na życiu wsi zaważy głębiej ten rozłam w Stronnictwie Ludowym?

Nie sądzimy. Jakośmy już zaznaczyli, wiesz znalazła sobie naturalne pozapartyjne drogi swego rozwoju, a kłopotami partyjnymi dawno już przestała się przejmować. Było już tyle tych rozłamów i tyle zjednoczeń, że — widowiska te przestały robić jakiegokolwiek wrażenie. Nowa Konstytucja, nowa rzeczywistość, w tej Konstytucji czerpiąca swe źródła ożywcze — usuwa partje polityczne z widowni naszego życia. Państwo nie potrzebuje żadnych pośredników w stosunku do swych obywateli, ani obywatele nie potrzebują ich szukać w stosunku do swego Państwa. To państwo jest naszym wspólnym i dobrem i żadna część tego dobra nie może być nikomu puszczone w dzierżawę.

To też ci obywatele, którzy porzucili obecnie Stronnictwo Ludowe, spełniają jeszcze lepiej swój obowiązek, jeśli szybko wyleczą się z nałogów myślenia partyjnego i staną do pracy państwowej w myśl tych zwycięskich wskazań, które zostawił nam Wódz Narodu.

A pracy tej, zwłaszcza na o d c i n k u wiejskim, jest dużo.



## Młodzi uciekają z endecji.

Znamienne oświadczenie b. kierownika Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego w Lubichowie.

Dotychczasowy kierownik Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego w Lubichowie w powiecie starogardzkim, p. Jan Bródka, wystosował do zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego w Starogardzie pismo następującej treści:

Lubichowo, dnia 1 sierpnia 1935 r.  
Do  
Zarządu Pow. Stronnictwa Narodow.  
w Starogardzie.

Zwracam się dziś do Zarządu Pow. Str. Nar. w następującej sprawie:

Zaprastałem już dłuższy czas być moralnie kierownikiem Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego w Lubichowie. Nie uznaję dwulicowej gry, po gruntownym namyśle powziąłem decyzję otwarcie się wypowiedzieć. Występuje z dniem dzisiejszym ze Str. Nar. i proszę o zwolnienie mnie od wszelkich uprawnień jako też obowiązków kierownika. Do wystąpienia skłoniły mnie czysto ideowe pobudki, a mianowicie następujące:

Jestem nadal narodowcem! Fakt ten wedle mego zdania nie kiliduje bynajmniej z moim wystąpieniem ze St. Nar. Jako młody człowiek dopiero z chwilą śmierci Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego, dowiedziałem się o Jego wielkiej działalności. Poznałem w Nim Człowieka-Wodza, który przez całe swe życie pracował dla Narodu i Państwa. Ileż jednak poprzednio rzucono na Niego oszczerstw?

Uznaję również wielkie zasługi Romana Dmowskiego, Józefa Hallera i innych. Niestety kłótnie o większość zasług tego lub owego męża, tego lub owego obozu, uważam za przestarzałe. Ja, młody narodowiec, uznaję, że starsze pokolenie poniosło ogromne zasługi. Wywalczyło nam Niepodległość. Uważam, że obecnie zadaniem naszym jest rozwiązanie problemów bieżących i to bardzo trudnych. Na pierwszym planie znajduje się kwestja bezrobocia i kwestja żydowska. Jako młody narodowiec nie uznaję więcej bezwzględnej, pełnej nienawiści walki pomiędzy Polakami tej czy innej partji.

Przekonałem się, że tu i tam znajdują się ludzie ceniący sobie dobro ogólne więcej jak swoje własne. Ci i tamci chcą wielkiej Polski.

Przeświadczony o tem, że rozwiązanie kwestji żydowskiej może nastąpić tylko za zgodą i w jedności przynajmniej 50 proc. Polaków, jestem zdania, że zbratanie chociażby z pewnymi ustępstwami jest konieczne. Inaczej kwestja żydowska zostanie tylko hasłem.

Jako młody narodowiec odgradzam się od waśni partyjnych starszych, nie uznaję bezwzględnej negacji i łączą się z tymi, którzy wierni ideologii Obozu Wielkiej Polski, idą pod sztandarem idei narodowej, pod hasłem nowoczesnego nacjonalizmu, dla którego najważniejszym jest osiągnięcie jedności narodu. Nie widzę tego w Str. Nar. Wiem jednakowoż, że młodzież pójdzie w tym kierunku i da Bóg osiągnie swe cele nacjonalistyczne.

Wy, starzy, macie w swych sercach tylko pleśń i nienawiść, my zaś młodzi niesiemy zarzewie ofiarnej i zgodnej pracy dla wspólnej Wielkiej Polski. Wy, ogłaszając bojkot wyborów, dopomagacie Żydom, Niemcom i Ukraińcom, my zaś w spełnieniu swego obywatelskiego obowiązku widzimy rzetelną i uczciwą pracę nad budową pożądanego Państwa narodowego.

Kończę i uważam, że postąpiłem zgodnie z własnym sumieniem!

Z poważaniem (—) Jan Bródka.

Pismo p. Jana Bródki podaliśmy w całej rozciągłości — bez poczynienia jakichkolwiek zmian.

Oświadczenie p. Brudki jest charakterystyczną ilustracją dokonywujących się przeobrażeń myślowych i ideowych w szerokich sferach otumanionego przez partyjność społeczeństwa, a zwłaszcza w młodszym pokoleniu.

Jesteśmy przekonani, że takich p. Bródków jest w szeregach Stronnictwa Narodowego bezwątpienia znacznie więcej, tylko, że nie wszyscy mają odwagę do przyznania się, że byli za nos wodzeni i do wyciągnięcia z tego odpowiednich wniosków.

burzą, połączoną z silną ulewą. Okoliczność ta stała się przyczyną większej ilości ofiar, ponieważ ludność schroniła się przed burzą do mieszkań.

### Prowokacyjna demonstracja litewska na granicy polskiej.

We wtorek wieczorem nad granicą polsko-litewską odbyła się prowokacyjna demonstracja antypolska.

Mianowicie wycieczka złożona z około 500 członków Żelaznego Wilka i Szaulisów urządziła w pobliżu wsi na Mereczancie opodal wsi Dymitrowki, demonstracyjny pochód z transparentami, śpiewając przytem pieśni antypolskie. Demonstranci ruszyli następnie w kierunku granicy polskiej przekraczając ją.

Straż graniczna polska po kilkakrotnym wezwaniu do cofnięcia się dała kilka strzałów w górę. Dopiero wtedy Litwini cofnęli się, śpiewając hymn „Pójdziemy do Wilna, do Wilna“.

Po wycofaniu się na terytorjum Litwy demonstranci zaczęli wznosić okrzyki antypolskie.

Władze polskie zamierzają w tej sprawie interwenjować u czynników granicznych litewskich.

### Czy podpisałeś

już deklarację na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej?

Jakby to wszystko zdawało się błache! A mąż jej w Burmie otoczony morderczymi krajowcami!

Powróciła na swe miejsce wśród dam starszych odmówiwszy prawie cierpko wszelkich chłodników zarówno jak i przechadzki po saloonach. Pani Crowther mówiła właśnie: — zdaje mi się, iż lord Lostwithiel nie przyjdzie wcale, a jednak mówił mi mąż, że zadawa, sobie tyle trudu w komitecie, tak się starał o kwiaty i wszystko.

Dokończyła tych słów, gdy wysoka postać przeciskała się przez tłumy i Lostwithiel stanął przed Izolą i dwoma matronami.

Miał na sobie frak szkarłatny, jak przystało na członka myśliwskiego klubu w Lostwithiel a żywy kolor ubrania uwydatniał jeszcze bladeść jego szczupłej twarzy. Przemówił prawie do każdej z dam siedzących na sofie, nawet do błękitnych siostrzenic odezwał się wyrażając nadzieję, że ich karnety już zapełnione.

— Jeżeli nie, przyprowadzę kilku moich znajomych, trzeba: aby panie nie opuściły ani jednego tańca.

Zarumieniły się i zadrżały z zadowolenia, nigdy jeszcze nie rozmawiały tak poufale z parem królestwa.

Izolę poprosił o karnet, z dobrze udaną mieszaniną obojętności i głębszego szacunku z jakim się odzywał do wszystkich kobiet.

## Kto jest u nas kandydatem na posła?

(Okręg Wyborczy Nr. 102).

**Nowemiasto.** Dnia 14 bm., odbyło w Grudziądzu posiedzenie Zgromadzenia Okręgowego na Okręg Wyborczy Nr. 102, na którym delegaci dokonali wyboru kandydatów na posłów. Posiedzenie odbyło się w auli Gimnazjum Mat. Przyrodniczego pod przewodnictwem Prezydenta m. Grudziądza p. Józefa Włodka. Już godzinę przed posiedzeniem Zgromadzenia duży gmach Gimnazjum zaroił się delegatami. Odbywały się ostatnie narady, by na liście kandydatów znaleźli się wszyscy ci, którzy interesy okręgu będą mogli z pożytkiem i godnie w przyszłym Sejmie reprezentować. Punktualnie o godz. 12 prezydent Włodek otwiera posiedzenie. Udział delegatów nadzwyczaj liczny dochodzący do 100 proc. uprawnionych, co dobrze świadczy o zrozumieniu obowiązków swoich przez delegatów. Z powiatu lubawskiego stawiło się 25 delegatów — nie przybyła jedynie p. Antonina Kasprzycka z Lubawy.

Po ustaleniu listy obecnych, delegaci podawali propozycje na kandydatów poselskich. Padło ogółem 12 nazwisk. Ponieważ kandydat poselski otrzymać musi 1/4 głosów delegatów, nastąpiło głosowanie w którego wyniku kandydatami na posłów zostali wybrani:

1) P. Stanisław Michałowski, lat 32 wiceprezydent m. Grudziądza, prawnik znający doskonale zwłaszcza zagadnienia robotnicze jako długoletni decernent Opieki Społecznej Magistratu m. Grudziądza.

2) P. Leon Langowski, lat 52 właściciel majątku Mileszewy w pow. brodnickim, cieszący się opinią bardzo dobrego rolnika.

3) P. Tadeusz Marchlewski, lat 42, kupiec z Grudziądza, prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, oraz wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej.

4) P. Jan Klatt, lat 42, rolnik z pow. grudziądzkiego.

5) P. Augustyn Serożyński, lat 51, rolnik z Lekart pow. lubawskiego, prezes T. R. P. na powiat lubawski, radca Izby Rolniczej, dotychczasowy poseł na Sejm.

6) P. Stanisław Kazimierski, lat 36, osadnik z powiatu grudziądzkiego.

Reszta proponowanych kandydatów nie otrzymała 1/4 padłych głosów, wskutek czego nie zostali oni wpisani na listę kandydatów na posłów.

Ponieważ lista kandydatów zawiera tylko 6 nazwisk, przystąpiono również do wyboru zastępców kandydatów na posłów, (na wypadek, gdyby do czasu głosowania, którykolwiek z kandydatów kandydatury się zrzekł względnie kandydowanie zostało mu w inny sposób uniemożliwione). W wyniku głosowania zastępcami kandydatów na posłów zostali:

1) P. Marja Zalewska, żona oficera z Grudziądza.

2) P. Józef Sierszeński, kupiec z Lubawy,

3) P. Piotr Jakubowski, budowniczy z Grudziądza, prezes Izby Rzemieślniczej.

4) P. Paweł Gończ, kupiec z Brodnicy.

Mamy więc kandydatów na posłów prawie z każdej dziedziny gospodarczej. Są to ledwie znani z dotychczasowej ich pożytecznej pracy społecznej. Z pośród nich dnia 8. września wybierać będziemy dwóch, którzy nam najbardziej odpowiadają i którzy dają gwarancję, że okręg nasz i nasze interesy godnie zastąpią.

— Spodziewam się, że dostanę jeszcze kilka walców — rzekł.

— Zaledwie weszła — rzekła pani Bajnam.

— A jednak karnet już zapełniony: ludziska się pośpieszyli. Tu jest jakiś biedny walezyk oznaczony numerem siedem. Czy mogę o niego prosić, i numer jedenasty i numer...

— Proszę, nie wpisuj pan swego nazwiska dalej jak po numer jedenasty. Mam zamiar opuścić zabawę przed temi późnemi tańcami.

— Ależ chyba nie będziesz pan tak okrutną, by nas wcześniej porzucić. Proszę pamiętać, że to jest jedyna w roku nasza rozrywka, jako stowarzyszenia sportowego. Wszystkie nasze inne zebrania poświęcone są kłopotom finansowym i sprzeczkom. Zapiszę się na tych ponętnych kartkach, a jeżeli doznam zawodu to — to będzie tylko jedno niepowodzenie więcej.

I oddał jej program ze wszystkimi wolnemi przedtem tańcami zapisanemi na swoje imię a ze spodu widział trzy razy podkreślony wyraz grecki Ananke.

Rozmawiali kiedyś o Notre-Dame, Victora Hugo, tej romantycznej opowieści tak później lekceważonej przez autora, że obrażał się prawie, gdy mu o niem wspomniano.

(C. d. n.)

## Z BIEGIEM FAL.

21

POWIEŚĆ  
(Ciąg dalszy)

Powstał szmer rozmowy na wzniesionej otomanie zajętej przez poważne matrony mające przy sobie świeżo przybyłe panny, które niby nowe okręty czekały tylko, by wpłynąć na pełne morze. Izola i błękitne siostrzenice nie potrzebowały długo czekać: szczególnie Izola. Mężczyźni błagali gospodarzy balu, by ich przedstawić tej wiotkiej istocie w białej sukni. Najlepsi tancerze, najwykwintniejsi młodzieńcy, kilka zabłąkanych gwiazd londyńskich salonów zeszłych z drogi mlecznej — ludzie z tytułem — jak mówiła pani Bajnam do pani Crowther, wspaniałe w złotym adamaszku i weneckich koronkach.

— Ta suknia, w której byłam przedstawianą u dworu — objaśniła doktorowę — tren dworski z rubinowego aksamitu podbity atłasem koloru saumon. Ciężar tego trenu omal, że mie w tył nie przewrócił gdy składała ukłony przed rodziną królewską, takie ich mnóstwo, zdaje mi się, iż ukloniłam się trochę za nisko jednej z księżniczek, bo uważałam, że dała mi to uczuć oddając ukłon.

Izola tańczyła k a d r y ł a niby we śnie.



**Spęd bekonów w Lubawie**

odbędzie się w poniedziałek dnia 19 sierpnia br. o godz. 5.00 rano do godz. 8.30 rano według następującej kolejności:

1. Zajęczkowo 2. Samplawa 3. Swiniarc 4. Grodziczno 5. Zwiniarz 6. Tuszewo 7. Omule 8. Kallewo 9. Ostaszewo 10. Czerlin 11. Lubstynek 12. Grabowo 13. Kazanice 14. Targowisko 15. Rumienica 16. Rożental 17. Byszwałd 18. Wałdyki 19. Zielkowo 20. Prątnica 21. Lubawa 22. Złotowo.

Dla podtrzymania porządku na spędach, potrzebną jest obok prezesa regulującego w ogólności dojazd do wagi — także obecność prezesa z każdego koła lub mianowanego przezeń na dzień spędu zastępcy. „Potwierdzenie dostawy”, (deklaracja) należy przynieść na spęd z sobą i przed wejściem do kasy przedstawić instruktorowi kwit od dostarczonej trzody i deklarację do odnotowania dostawy. PP. Prezesów uprasza się, by ilość bekonów mającą być przez koło na spęd dostarczoną, meldowali do Instruktorjatu najdalej we wtorek tygodnia poprzedzającego spęd i to piśmiennie lub ustnie z podaniem ewentualnego zastępcy na spędzie.

**Kronika.**

**Nowemiasto, dnia 17. sierpnia 1935 r.**

Piątek      Joachima Ojca N. M. P.  
Sobota      Jacka  
Niedziela.   Heleny Ces.

Słońca: wschód o godz. 4.14 zachód o godz. 19.07

**Komunikat.**

Podaję do wiadomości, że wszystkie osoby, którym niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych przyznały rentę, które renty tej nie otrzymywały z powodu pobytu poza granicami Niemiec, na rzecz których niemieckie instytucje dotąd nie podjęły jeszcze na podstawie umowy polsko-niemieckiej wpłaty renty (bądź też renty tej nie odstąpiły instytucji polskiej), winny bezzwłocznie zwrócić się o wznowienie wypłaty renty do właściwej instytucji niemieckiej bezpośrednio lub też za pośrednictwem Ubezpieczalni Krajowej (Poznań, ul. Mickiewicza 2).

W podaniach, które mogą być sporządzone w języku polskim również i w wypadku gdy skierowane będą bezpośrednio do instytucji niemieckich, należy podać dokładny adres rencisty, załączając dokumenty rentowe.

Osoby, które nie dokonały zgłoszeń w czasie 30 września 1935 r., utracą prawo do uzyskania zaległej renty za czas wstecz od 1931 roku. Zgłoszenia winny więc nastąpić natychmiast.

**Założenie Tow. Ubezpieczeń Chorobowych.**

Komunikujemy członkom naszym że na zebraniu Rady T.R.P. w dniu 12 lipca 1935 r. zostało założone Towarzystwo Ubezpieczeń Chorobowych. Towarzystwo to ma na celu przyjmowanie członków do ubezpieczenia od wypadków szpitalnego leczenia. Składki kwartalne od robotnika wzgl. rolnika i jego rodziny powyżej 14 lat wynosi 0,90 zł, składki za dzieci do lat 14 wynoszą 0,45 zł.

Podając powyższe do wiadomości prosimy o zgłaszanie się do ubezpieczenia. Po zgłoszeniu się większej ilości ubezpieczonych wybrany zostanie zarząd Tow. Ubezpieczeń Chorobowych i Towarzystwo zostanie zarejestrowane. Tymczasowe biuro Tow. Ubezpieczeń Chorobowych mieści się w biurze T.R.P. w Nowemmieście, które udziela w tej sprawie dalszych wyczerpujących wyjaśnień. Tow. Roln. Pow.

**Z miasta i powiatu.****Dzień Dzieci w Nowemmieście.**

**Nowemiasto.** W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 15.30 odbędzie się otwarcie Dzień Dzieci miejskiego przy stacji kolejowej (dawniej kort tenisowy). Na program otwarcia złożą się przemówienia p. Wicestarosty Budnika i p. burmistrza Wachowiaka, gry i zabawy oraz tańca dla dzieci.

Wiadomość o otwarciu Dzień Dzieci w naszym mieście wywołała zadowolenie wśród obywatelstwa i rodziców, Odezuwano bowiem ogólnie brak takiego zakątku, gdzieby dzieci mogły spędzić bezpiecznie i beztrudnie czas na zabawie.

Dzień Dzieci będzie uroczą ozdobą Nowogomiasta i miłym miejscem wypoczynku dla spacerowiczów. Powstanie takiego Dzień Dzieci przywitać należy z uznaniem, gdyż nasze miasto pod względem ozdób jest naprawdę odosobnione.

Jest nadzieja, że miasto nasze pod okiem pełnego zdrowej inicjatywy obecnego p. burmistrza Wachowiaka uzyska więcej wyglądu estetycznego co przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia ruchu letniskowego i turystycznego.

**Baczność Pszczelarze!**

**Nowemiasto.** Niniejszem podaję do wiadomości, iż zebranie sierpniowe tutejszego towarzystwa odbędzie się we wtorek dnia 20. bm. o godz. 13-tej u p. Serożyńskiego. Reflektanci na cukier ulgowy winni złożyć w posiedzeniu lub najpóźniej do dnia 24. bm. zaświadczenia dotyczące ilości posiadanych pni pszczelich, a mianowicie ci, którzy pobrali już cukier wiosną w następującej formie:

„Niniejszem zaświadcza się, że p. Jan Kowalski z Pacółtowa posiada 20 roji pszczoł. Wiosną 1935 r. pobrał cukier dla 12 przemierzonych pni. Należy mu się zatem cukier dla 8 roji pszczoł młodych.”

Drugi wzór dla pszczelarzy, którzy weale względnie tylko częściowo pobrali cukier:

„Niniejszem zaświadcza się, że p. Jan Kowalski z Pacółtowa posiada 20 roji pszczoł, w tem 12 przemierzonych a 8 młodych roji. Wiosną 1935 r. pobrał cukier dla 10 roji pszczoł. Należy mu się zatem cukier dla 10 roji.”

Nowemiasto, dnia 16. sierpnia 1935 r.

(—) Piotrowski, prezes.

**święto Obwodowe P.W. i W.F. w Brodnicy.**

W myśl zarządzenia Okręgowego Urzędu P. W. i W. F. w bieżącym roku odbędzie się w dniach 21 i 22 września br. Święto P. W. i W. F. Obwodu 67 Pułku Piechoty w Brodnicy. Święta o charakterze powiatowym, gminnym czy też lokalnym są zniesione. W tegorocznym Święcie P. W. i W. F. winne wziąć udział wszystkie organizacje P. W. i W. F. naszego powiatu, celem wykazania tężyzny fizycznej i duchowej.

Program zawodów, gier i pokazów w tegorocznym Święcie P. W. i W. F. jest następujący:

- wielobój dla młodzieży męskiej od 17—19 lat — bierze udział po 3-ch zawodników z każdego powiatu,
- wielobój dla dorosłych mężczyzn od 20—32 lat — bierze udział po 3-ch zawodników z każdego powiatu,
- wielobój dla starszych od 33 lat — bierze udział po 3-ch zawodników z każdego powiatu,
- wielobój P. W. — bierze udział po 3-ch zawodników z każdego powiatu,
- indywidualne — bierze udział po 2-ch zawodników z każdego powiatu,
- gry sportowe — bierze udział po 1-ym zespole z każdego powiatu,
- wielobój żeński od 18—20 lat — bierze udział po 3 zawodniczki z każdego powiatu,
- wielobój żeński W. F. od 21 lat — bierze udział po 3-ch zawodniczek z każdego powiatu
- indywidualne żeńskie — bierze udział po 2 zawodniczki z każdego powiatu
- gry sportowe dla kobiet — siatkówka — bierze udział po 1-ym zespole z każdego powiatu
- Zabawy — 1) próba szybkości minimalnej na rowerze — odległość 100 mtr. Wiek i ilość zawodników dowolna, 2) wyścig dzieci do lat 7 na rowerach 3-kolowych. Odległość 100 mtr. Ilość zawodników dowolna, 3) Wyścig z jaskiem na łyżce w rżku. Odległość 100 metrów. Ilość zawodników dowolna. Wiek do 14 lat.

1) proponuje się pozatem następujące pokazy: 1) pionierka, 2) śpiewy, 3) tańce, 4) gry, 5) zabawy, 6) kolarstwo, 7) pięściarstwo, 8) oprócz tych mogą być zgłaszane do tutejszej Komendy inne nie objęte planem, jednak o typie P. W. i W. F. względnie narodowym, ludowym itp. Zgłoszenia zawodników do poszczególnych konkurencji, oraz zespoły należy składać do Komendy Powiatowej P. W. i W. F. w Nowemmieście w terminie do dn. 17 sierpnia 1935 r. Przejazdy zakwaterowanie i wyżywienie uregulowane zostanie dodatkowo.

Z-ca Komendanta Powiatowego P. W.

(—) A. JABLŃSKI podchor.-rez.

**Robotnicy rolni pow. lubawskiego zrywają z partyjnictwem N. P. Ru.**

Dnia 11 sierpnia odbyło się w Nowemmieście zebranie delegatów Kół Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P. z pow. lubawskiego przy udziale około 40 delegatów,

Na zebraniu omawiano aktualną sprawę wyborów do Sejmu. Przemawiali instruktorowie Karpiński z Nowogomiasta, Kręgielewski z Działdowa oraz liczni delegaci.

Stanowisko zajęte przez delegatów jest następujące: Związek zawodowy Robotników Rolnych zgodnie z uchwałą zarządu głównego w Poznaniu zrywa z partyjnictwem N. P. Ru. Związek jest organizacją narodową i chce na legalnej drodze prawa dążyć do poprawy bytu swoich członków, robotnicy rolni jako obywatele kraju świadomi swoich praw i obowiązków idą gremjalnie do wyborów, aby spełnić obowiązujące prawo i wybrać w Sejmie swoich przedstawicieli którzy będą bronić ich interesów.

**Z zebrania Związku Rezerwistów.**

**Lubawa.** W sobotę, dnia 10 sierpnia br. o godz. 20-tej, odbyło się w lokalu p. Dakowskiego szóste z kolei zebranie Związku Rezerwistów Koła Lubawa.

Zebranie zajął prezes Związku p. Dakowski, po czym podał porządek obrad. Sekretarz p. Lippert odczytał protokół z poprzedniego (ostatniego) zebrania, który przyjęto bez zmian. Po odczytaniu protokołu, p. Dakowski opowiedział bardzo interesująco o wrażeniach ze swego pobytu w Krakowie i na Sowińcu. Nadmienić należy, że swego czasu odbyło się w Rodzonym uroczyste pobranie ziemi granicznej na kopiec Marszałka, w czem uczestniczyli również członkowie Związku Rezerwistów. Prezes tego związku p. Dakowski został właśnie wybrany na delegata który przewiózł pobraną ziemię na kopiec Marszałka na Sowińcu.

„Opowiadanie to wzbudziło niezwykle zainteresowanie wśród słuchaczy.

Następnie przystąpiono do omówienia sprawy udziału w próbie sprawności fizycznej o P. O. S. Tu znowu p. Prezes, w słowach jak najbardziej przystępnych, postarał się wyjaśnić zebranym jaki jest właściwie istotny cel POS-u, wobec czego zebrani jednogłośnie wyrazili chęć wzięcia udziału w próbie sprawności fizycznej, mającej odbyć się następnego dnia w Parku Wolności. Wobec tego, że jednym z głównych warunków zdobycia POS-u jest strzelanie, przeto postanowiono wejść w porozumienie z p. sierżantem Wojciechowskim i odbyć strzelanie w czwartek, dnia 15 sierpnia br.

Wspomniano również o sprawie ewentualnego urzędzenia zabawy. Szczegółowe omówienie tej sprawy odczytano na następne zebranie. Narazie w kilku tylko słowach przypomniał sekretarz p. Lippert, że zeszłoroczna zabawa, mimo niedowierzania pewnych osób udała się wyśmienicie i, że niektórzy dopominają się, by Związek Rezerwistów urządził i w tym roku zabawę. Pan Prezes poparł słowa kolegi Sekretarza i dodał, że nie wystarczy ograniczyć się tylko do urządzania zebrań, ale raczej koniecznym jest, by choć raz w roku zetknęły się z sobą także rodziny Rezerwistów i wspólnie się też zabawiły.

Wkońcu przyjęto jednego nowego członka, który przybył niedawno z Francji, gdzie również należał do Zw. Rezerwistów. Jest nim plutonowy rezerwy Kwaśniewski.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. Prezes podziękował obecnym za przybycie i zamknął zebranie hasłem „Cześć Rezerwistom”!

**Chcesz mieć głos — zdobądź POS!**

**Lubawa.** Śród aktualnych spraw wychowania fizycznego, niema problemu bardziej niedocenianego, zaniedbanego i w opinii publicznej źle pojmnowanego, jak sprawa Państwowej Odznaki Sportowej.

Za przykład może posłużyć próba sprawności fizycznej, urządzona w Parku Wolności, dnia 11 sierpnia br. W próbie tej wzięli udział członkowie miejscowej Straży Pożarnej oraz Związku Rezerwistów. Mieli wziąć udział również członkowie Koła Podoficerów Rezerwy, lecz nie-

stety, nikt z nich się nie stawił. Razem stanęło więc do próby zaledwie 28-miu członków. Charakterystycznym jest to, że tę liczbę stanowili przeważnie ludzie starsi, natomiast brakowało zupełnie młodzieży. Wniosek stąd może spływać jeden. Stawili się tylko ci, którzy rozumieją cel istotny POS-u i doceniają jego wartość. Ze względu na wiek (ponad 50 lat życia), na szczególne wyróżnienie zasługują pp. Dakowski Wacław, Dakowski Jan, Czajkowski Jan, Ciszewski Bolesław, Cibura i Lippert Jan. Tego dnia wykonano: bieg na 100 m., rzut granatem, skok w dal, gimnastykę względnie pływanie. Marsz 10 klm. względnie jazdę rowerem 20 klm. wykonano dnia 13 sierpnia, a strzelanie z broni wojskowej 15 sierpnia br.

W związku z tem, nie od rzeczy będzie, jeżeli przy tej okazji wspomnę słów kilka o tem, jaki jest właściwie istotny cel POS-u.

Do całości naszego wychowania ogólnego należy zaliczyć jaknajwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne. Wychowanie religijne, moralne, i umysłowe stosujemy już od dawna, natomiast zaniedbane dotąd wychowanie fizyczne — dopiero realizujemy. Aby przekonać się o wyniku tej pracy, poczęliśmy stawać próbę sprawności o POS. POS jest właśnie sprawdzianem doskonałości fizycznej naszego społeczeństwa. Warunki zdobycia POS-u są tak doskonałe dostosowane do wieku, że pokonanie ich nie następuje, człowiekowi fizycznie zdrowemu, żadnych specjalnych trudności. Nie chodzi tu przecież o marnowanie zdrowia, o pobijanie rekordów, chodzi natomiast o to, by wykazać, jaki jest faktyczny stan zdrowotności fizycznej naszego społeczeństwa.

Zadziwia więc nas to wielce, że młodzież okazuje tak mało chęci do zdobycia POS-u.

Nie bierze się tu nawet tego, do jakiego towarzystwa lub związku należy ubiegających się o POS-a. Przeciwnie. Gdy naprzykład jakieś towarzystwo urzęda próbę sprawności fizycznej, to chętnie powinni natychmiast dołączyć się, bez względu na to, czy należą do tego lub innego towarzystwa, gdyż Powiatowa Komenda P. W. i W. F. nie może urządzić prób dla poszczególnych towarzystw osobno.

**P. Zapolski w opałach.**

Dnia 10 sierpnia w Świetlicy Zw. Strzeleckiego w Lubawie odbyło się zebranie robotników zorganizowanych w Z. Z. Zawodowych, zebraniu przewodniczył prezes oddziałów Łątkowski Stefan z Lubawy. Referaty wygłosili p. Wójtyra i Pietrz z Brodnicy. Na zebranie, choć nie proszony przybył mocno już zgryziony lider robotniczy p. Zapolski i ofiarował też robotnikom swoją opiekę. Ale póty dżban wodę nosi póki się ucho nie urwie! I to ucho się nareszcie urwało. — Robotnicy poznali się na starym lisie, który zawsze politykę prowadził na pięć frontów i zawsze o sobie a nie o drugich myślał. Sytuacja dla p. Zapolskiego stała się tak przykra, że w obawie o swoją cenną skórę musiał z zebrania uchodzić. Zgryziony do nitki lider poszedł marzyć o minionej chwale.

Idź prosto! zawsze dalej i pewniej zajdziesz.

**Zabawa rezerwistów.**

**Kuligi.** W niedzielę dnia 18 bm. urządziła Koło Zw. Rezerwistów w Kuligach zabawę letnią na placu koło p. Walkowiaka. Moc urozmaiceń i niespodzianek. Na zabawę powyższą uprzejmie zaprasza Zarząd.

**Dzień Żołnierza w Łąkorzu.**

**Łąkorz.** W dniu 15 bm. o godz. 9.30 staraniem koła Zw. R. na obwód gminy Łąkorz, obchodzono w Łąkorzu b. uroczyste dzień żołnierza ku uczczeniu pamiętnego dnia 15 sierpnia 1920 r. „Cudu nad Wisłą”. Oprócz pięćdziesięciu członków miejscowego koła Z. R. brały udział licznie reprezentowane delegacje pobliskich koł Z.R. jak również przedstawiciele Powiatowego Zarządu Z.R. Wśród innych delegacji i organizacji biorących udział w uroczystości liczebnością swą wyróżniała się K.S.M. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością p. Starosta Dr. Tomczyński, który przy dźwiękach orkiestry umundurowanych rezerwistów, dziarskim krokiem dokonał przeglądu ustawionych w dwuszeregu oddziałów, poczem odmaszerowano do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie i odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę” p. Starosta w asyście miejscowego obywatela odebrał defiladę, następnie zabrał głos p. inż. Kinka, podkreślając znaczenie dnia 15. 8. 1920 r. jako dnia ośmnastej bitwy w dziejach świata w której oręż żołnierza polskiego powstrzymał pochód czerwonej rewolucji na zachód. Śkolei przemówił p. Starosta głosem donośnym, porwijającym słuchacza, uwydatniając w wysiłku z 15 sierpnia 1920 znaczenie skoordynowanych sił całego narodu kierowanych intuicją i genialną myślą s. p. Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, wznosząc na Jego cześć okrzyk, co też obecni gremjalnie podchwycili.

Uroczystość zakończono skromnym żołnierskim obiadem, wieczorem zaś odbyło się przedstawienie „Cud nad Wisłą” oraz zabawa taneczna na sali p. Rota, na której bawiono się ochoczo do rana.

**Orkiestra Powiatowa Z. S.**

Z Brodnicy urządziła w niedzielę dnia 18 bm. w lesie i nad Jeziorem Partęciny Zabawę i Koncert w godzinach popołudniowych i wieczornych.

Na miejscu bufet, strzelanie do tarczy, jazda na łożkach i inne rozrywki. Wstęp 50 gr.

Numer akt Km. 581/35 228/35 617/35 867/34

**Obwieszczenie****o licytacji ruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowemmieście n/Drwęca T w a r d o w s k i Franciszek mający kancelarię w Nowemmieście ul. Pod Lipami Nr. 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19. sierpnia 1935 r. o godzinie 13. w Hermanowie odbędzie się

I-sza licytacja ruchomości, należących do Stefana i Anny Grunnerów składających się z 250 ctr. żyta i kopiec kartofli 400—450 ctr. oszacowanych na łączną sumę zł 1.550 gr.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowemiasto, dnia 23 lipca 1935 r.

(—) Twardowski Komornik.



### Kat z Sing-Sing popełnił samobójstwo w obłądzeniu.

Kat osławionego więzienia Sing-Sing Felton, który od szeregu lat przeprowadzał egzekucje na krześle elektrycznym popełnił ub. czwartku samobójstwo celnym wystrzałem w sercu w stanie zaćmienia umysłowego.

Kiedy przed laty zniesiono w Ameryce szubienicę, zastępując ją krzesłem elektrycznym, znalazł się w całych Stanach Zjednoczonych nikt, ktoby podjął się podjęcia funkcji kata. Wówczas padł wybór na więźnia inż. Feltona, odsiadającego karę dożywotniego więzienia za zamordowanie trzech osób. Zadaniem jego było przeprowadzanie tuż przed egzekucją dokładnej kontroli wszystkich urządzeń krzesła elektrycznego.

W ostatnich latach wystąpił u niego początki obłądzenia, mimo to on w dalszym ciągu pełnił swoje funkcje z braku innych kandydatów, aż wreszcie popełnił samobójstwo, zapisując cały swój majątek na cele dobroczynne.

### 12 bandytów zbiegło z więzienia w Koronowie.

BYDGOSZCZ. W nocy z 12 na 13 bm. uciekło z więzienia karnego w Koronowie 12 niebezpiecznych bandytów, skazanych przeważnie na kary ciężkiego więzienia za morderstwa i rabunki. Przeprowadzone niezwłocznie w tej sprawie dochodzenie ujawniło, że bandyci już od kilku tygodni pracowali nad podziemnym podkopem, który prowadził z cel więziennych do wnętrza kościoła, bandyci już z łatwością zdołali przez otwór wydostać się na wolność.

Zawiadomiona o tej niesłychanie masowej ucieczce więźniów policja bydgoska, wysłała natychmiast kilka oddziałów posterunkowych P. P. oraz cały swój aparat śledczy. Obecnie w okolicach Koronowa czynione są poszukiwania wszystkich zakamarków i lasów, dotychczas jednak bez rezultatu.

### Wspólnie z ojcem torturował żonę z zemsty za nieotrzymanie posagu.

Policja powiatu bydgoskiego powiadomiona została przez jednego z gospodarzy w Łochowicach pod bydgoszczą, iż zamieszkały tamże rolnik Krüger w niemilosierny sposób katuje od pewnego czasu swą żonę, którą nie tylko że bije do nieprzytomności, ale i przetrzymuje zakutą w łańcuchy w chlewie. Pomocny mu jest w tem ojciec. Policja momentalnie interwenjowała w zagrodzie Krügerów, uwalniając niebezpieczną zupełnie wycieńczoną i zmaltretowaną kobietę z więzów.

Jak się okazało w toku przeprowadzonych dochodzeń — sadyzm wyrodnego teścia i jego nieodrodnego syna, a męża nieszczęśliwej kobiety, ma podłoże materialne. Młody Krüger żeniąc się przed zaledwie rokiem z Luksówną, spodziewał się obfitego wiana, a gdy nadzieje zawiodły, starał się maltretowaniem żony wymusić na jej rodzicach większą daninę.

Sprawa znajdzie swój epilog przed sądem.

### 85 operacji na jednym pacjencie.

#### Końskie zdrowie miał ten chłopak

W Ameryce wszystko jest nadzwyczajne. Najnowszą sensacją N. Yorku jest 14-letni Harold Pflieger który oddany został 85-ciu zabiegom operacyjnym i pomimo to... wyzdrowiał.

Chłopiec zapadł na ciężkie zapalenie kości, do którego dołączyło się jeszcze zatrucie krwi. W ciągu ośmiu miesięcy przymusowego pobytu małego pacjenta w szpitalu dokonano na nim 85 operacji, a w tem amputacji prawej nogi aż po kolana oraz kilku tranfuzji krwi. Nic dziwnego, że dzienniki amerykańskie przepełnione są opisami choroby Pfliegera i fotografiami cudownie uleczonego.

### Tysięczny tłum u ks. biskupa Łosińskiego.

KIELCE, Wczoraj przybyła do Kielc wielka grupa ludzi z Trawezyna, licząca około 1.000 osób. Uczestnicy wysłali delegację do biskupa Łosińskiego z prośbą o zatrzymanie w parafii wikarego ks. Franciszka Smolarskiego. Biskup delegacji nie przyjął i kazał pozamykać bramy pałacu, wobec czego ludność rozłożyła się obozem na cmentarzu przy katedrze naprzeciw pałacu biskupiego i spędziła całą noc. Dziś ponowiono prośbę o przyjęcie delegacji, której biskup dotychczas nie przyjął. W pałacu biskupim wzmocniono straż posterunkami policji. Podkreślić należy, że ludność ze Skrawczyna już poraz trzeci udaje się do Kielc i prosi o audjencję u swojego pasterza, lecz za każdym razem spotyka się z odmową. W kościele parafialnym od kilku miesięcy nie odprawiano nabożeństw, gdyż proboszcza tamtejszego biskup Łosiński przeniósł do innej parafii, kościół zaś jest zamknięty. Uczestnicy pielgrzymki mają udać się pieszo do Warszawy ze skargą do najwyższych władz duchownych.

### Pierwszy spotkany... jej mężem.

Pewna młoda panią należąca do wyższych sfer towarzyskich w Budapeszcie, pokłóciła się ze swoim narzeczonym adwokatem. W czasie kłótni, wyprowadzona z równowagi, oświadczyła że zrywa z nim i że wyjdzie z nim za pierwszego spotkanego mężczyznę. Narzeczony nie zaprotestował. Panią wyszła z domu i pierwszy mężczyzna którego spotkała był szofer. Wierna swojemu postanowieniu ofiarowała mu swoją rękę, na co się zgodził, nie bez chwilowego zdziwienia. W tym samym dniu nastąpił ślub cywilny, lecz potem panią opamiętawszy się postanowiła się rozwieść. Szofer jednak, któremu młoda żona bardzo się spodobała, nie zgodził się na rozwód. Wówczas ona uciekła od niego, a kiedy po pewnym czasie spotkała się przypadkowo na ulicy doszło między nimi do gwałtownej sprzeczki, w czasie której panią szofera zastrzeliła. Wkrótce odbędzie się rozprawa przeciwko zabójczyni. Obrońcą jej będzie wzgardzony narzeczony.

### Tragiczny zbieg okoliczności.

Pewien niewidomy inwalida czekał w Londynie na rogu chodnika by przejść przez jezdnię. Nie miał ze sobą psa-przewodnika, ale na jego ramieniu wisiła odpowiednia przepaska, po której w Anglii każdy może poznać tego rodzaju kalekę. W szalonym ruchu dookoła chwycił za ramię stojącego obok przechodnia i szybko ruszyli razem przez jezdnię. W hałasie nie mogli zamienić ze sobą ani słówka, a w następnej chwili leżeli już obaj na asfalcie, przejechani przez wielki autobus. Zbieg okoliczności — tak, że ten drugi przechodzień był również ślepcem. Dwóch niewidomych z których każdy myśli, że może zaufać nieznanemu towarzyszywi, padł ofiarą trafu.

### Zmarł 125-letni Turek.

Stambul. Niezwykle popularny tu typ, Hassan-Baba, liczący 125 lat życia, zmarł w tajemniczych okolicznościach.

Jak starszy od niego słynny długowieczny Turek Zaro-Agha, tak i Hasan-Baba był z pochodzenia Kurdyjczykiem. Mimo swego dwunastego krzyżka, wmieszał się on w r. 1925 w powstanie Kurdów pod wodzą szejka Saida, który jest jego krewniakiem. Od tego czasu 125-letni Hassan był stale pod nadzorem policyjnym.

Ponieważ śmierć starca zaszła w okolicznościach niewyjaśnionych, została zarządzona sekcja zwłok.

### Wzrastające obroty portu rybackiego w Gdyni.

GDYNIA. Obroty portu rybackiego w Gdyni w tygodniu od dn. 5 do 11 bm. były tak znaczne, że w niektórych dniach pracowano bez przerwy całą dobę. Wyładunek w tygodniu sprawozdawczym przewyższał 2 i pół raza import, dokonany w ciągu całego lipca i dorównywał przeciętnemu importowi śledzi w okresie ożywionych miesięcy zimowych, osiągając 2.150 ton.

### Zgon pułkownika Głogowskiego

W poniedziałek o godz. 7.30 rano zmarł we Lwowie w lecznicy „Salus“ płk. Jan Głogowski szef kancelarii wojskowej P. Prezydenta Rzeczypospolitej w wieku 47. Wskutek ciężkich komplikacji pooperacyjnych nie dało się go już utrzymać przy życiu.

### PROGRAM RADJOWY.

#### Warszawa — sobota 17. sierpnia

6.30—8.30 Audycja porann. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. met. 12.05 Dzień. pol. 12.15 Płyty 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Konec. z Wilna 14.30 Nowości z płyt. 15.15 Płyty. 15.25 Nasz handel morski 15.30 Teatr Wyobr. 16.00 Skrzynka techn. 16.15 Recital wioloncz. 16.35 Pieśni 16.50 Codz. odcinek prozy 17.00 Koncert 18.00 Poradnik sport. 18.10 Minuta poezji 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Przegl. wydawn. 18.40 Życie kult. i art. stolicy 18.45 Płyty 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konec reklam. 19.30 Nasze pieśni 19.50 Pogad. akt. 20.00 Przegl. prasy z Wilna 20.10 Koncert 20.45 Dzienn. wiecz. 20.55 Obrazki z życia 21.00 Aud. dla Polaków z zagranicy. 21.30 Koncert. 22.00 Wiad. sport. ogólne 22.06 Wiad. sport. lokalne 22.10 Wesoła Syrena 22.30—23 Płyty 23.00 Wiadom. meteor.

#### Warszawa — niedziela 18. sierpnia

8.30—10.30 Aud. poran. 10.30 Tr. naboż. z kościoła św. Krzyża w Warszawie 12.03 Feljton 12.20 Poran. muz. 13.00 Teatr Wyobr. 14.00 Tr. z Krakowa 14.45 Płyty 14.57 Wiad. met. roln. 15.00 Porad. weteryn. 15.10 Płyty 15.22 Przegl. rynków prod. roln. 15.35 Płyty 15.45 Pogad. 16.00 Tr. z Katowic 16.30 Piosenki 16.45 Szkic lit. 17.00 Koncert 18.00 Koncert 18.15 Płyty 18.30 Cała Polska śpiewa 18.45 Reportaż 19.00 Progr. na dzień nast. 19.10 Konec reklam. 19.25 Płyty 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuch. P. R. 20.00 Ork. symfon. 20.45 Odczyt 20.50 Dzień. wiecz. 21.00 Płyty 21.30 Na wesoło lwowskiej fali 22.00 Wiad. sport. ogólne 22.15 Wiad. sport. lokalne 22.20 Nasza Marynarka gra 23.00 Wiad. met. 23.05 Muzyka taneczna.

#### Warszawa — poniedziałek 18 sierpnia

6.30—8.40 Audycja poran. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiadom. met. 12.05 Dzień. pol. 12.15 Koncert 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Płyty 15.15 Przegl. giel. 15.25 Wiad. o eksp. polsk. 15.30 Koncert 16.00 Aud. dla dzieci 16.15 Muz. tan. 16.50 Codz. odcinek prozy 17.00 Recital wioloncz. 17.30 Muzyka kamer. 18.00 Odczyt z Krakowa 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Skrzynka ogólna 18.40 Chw. społ. 18.45 Płyty 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konec reklam. 19.30 Aud. żołnierska 19.50 Co czytać 20.00 Skrzynka roln. 20.10 Arje i duety 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Obrazki z życia 21.00 Konec. symf. 22.00 Wiad. sport. ogólne 22.22.06 Wiad. sport. lokalne 22.00 Koncert.

### Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 16. VIII. 1935. Za 100 kg. placono	
Zyto nowe i zdrowe	9,50 — 10,00
Pszonica	14,25 — 13,50
Jęczmień browarowy	13,50 — 14,50
Jęczmień jednolity	12,50 — 13,00
Owies	13,25 — 13,75
Otręby żytnie	7,25 — 7,75
Otręby pszenne (grube)	8,50 — 9,00
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Grzyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja	24,00 — 26,00
Groch Folgera	20,00 — 22,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemimieście n. Drw.  
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemimieście n. Drw.

W środę dnia 21 sierpnia 1935 r. odbędzie się w Kurzętniku

## J A R M A R K

na bydło i konie

Zarząd Gminy Kurzętnik.

Podaję do łaskawej wiadomości, iż od 7. sierpnia b.r. otrzymałam

koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych z prawem wyszynku

Proszę Szan. Klientę o dalsze poparcie z poważaniem

Teofila Piotrowiczowa,  
LUBAWA ul. Zamkowa 9.

### ZAPROSZENIA

ślubne

### Zawiadomienia o ślubie

wykonuje gustownie i po niższych cenach

DRUKARNIA — KSIĘGARNIA

B. Miłoszewski, Nowemiasto

Rynek Nr. 19. — Telefon Nr. 59.

## TAPETY

najnowsze desenie w wielkim wyborze - - oraz wszelkie - -

## przybory malarskie

kupuje się najkorzystniej

w Drogerji

## „SANITAS“

KONRAD SKIBOWSKI - NOWEMIASTO  
ul. Sobieskiego Nr. 6. — Telefon Nr. 46.

### Formularze

poleca

Księgarnia B. Miłoszewski, Nowemiasto Rynek 19.

Do I-szej Komunii św.

Książeczki do nabożeństwa  
Rożańce, Medaliki, Łańcuszki  
Świece

wielki wybór — przystępne ceny  
poleca

Księgarnia i Drukarnia B. Miłoszewski  
Nowemiasto n. Drwęca

Starsza

dziewczyna

do prac domowych z praniem i do drobiu może się zgłosić od 1 września lub później.

Marszałkowa Białogóra  
poczta Rakowice

Przyjmę młodszych

chłopców

uczniów szkolnych na pensję

Wasielwska

Nowemiasto  
ul. Tylicka 5.



# Dodatek Rolniczy

## Nie my wywołaliśmy kryzys w Rolnictwie, ale my musimy go przezwyciężyć.

Rolnik przeżywa ciężkie czasy. Ceny jego produktów spadły katastrofalnie. Czemu się tak dzieje?

Przyczyny zła szukać należy jeszcze w skutkach wielkiej wojny. Kiedy wojna wybuchła i ceny na zboże silnie się podniosły, kraje, które w wojnie brały udział, a przede wszystkim zamorskie zabrały się ze zdwojoną energią do uprawy swoich odłogów. W krajach amerykańskich, zwłaszcza zaś w Stanach Zjednoczonych rozpoczęto wówczas uprawę przy pomocy pługów parowych czy samochodowych, bo to się wtedy bardzo opłacało. Wojna się skończyła, lecz wielkie obszary ziemi już uprawianej zostały pod plugiem, zwiększając w ten sposób światową produkcję zbożową. Ale nie koniec na tem. Ponieważ po wojnie ceny zboża jeszcze przez jakiś czas były wysokie, wszyscy starali się zebrać jaknajwięcej tego zboża. Doszło do tego, że po wojnie na całym świecie zbierano prawie dwa razy więcej zboża, niż przed wojną.

A tu tymczasem ludzie przestali jeść tyle, co dawniej chleba. Motoryzacja w wielu państwach świata wypchnęła z miast niemal zupełnie konia, przyczyniając się do zmniejszenia zapotrzebowania na owies. Światowa produkcja zboża ogromnie wzrosła, a tymczasem zapotrzebowanie na nią z dnia na dzień malało. Doszło do tego, że wszędzie nagromadziły się ogromne zapasy zboża, a zabrakło kupca.

Oczywiście, pociągnęło to za sobą nieuniknioną niżkę cen, która wraz z całym światem dotknęła i Polskę, godząc boleśnie w naszego rolnika.

Nowy rok gospodarczy w rolnictwie znów zaznaczył się nowym spadkiem cen zboża. W porównaniu z rokiem ubiegłym cena na żyto spadła o 4 do 5 zł. Dotychczas, w celu podtrzymania cen, Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe zakupowały nadmiar zboża z rynku. Sami rolnicy jednak zmusili rząd do wycofania się z tej akcji w roku bieżącym, gdyż rzucali na rynek coraz większe ilości zboża. Tego Zakłady nie mogły wytrzymać, ani ze względów finansowych, gdyż kupowały żyto z wielką dla siebie stratą, ani nie mogły zamagazynować tak wielkich zakupów.

Rząd jednak nie zostawił rolnika bez pomocy. Po wydanych jeszcze w r. 1934 przez Prezydenta R. P. czterech dekretach oddłużeniowych, mających na celu zmniejszenie ciężaru zadłużenia wsi, nastąpiły dalsze ulgi dla rolnictwa w postaci zmniejszenia rolniczych świadczeń podatkowych. Odciążenie w tych płacnościach, tak państwowych, jak i samorządowych, wyniesie około 35 milionów zł, nie licząc poważnych zniżek w składach ubezpieczeniowych od ognia.

Tak więc rozporządzenie ministra skarbu znosi z dniem 1 sierpnia r. b. pobór t. zw. „kryzysowego” 10 procentowego dodatku do państwowego podatku gruntowego. Jednocześnie zniesiony został również drugi 10%-owy dodatek do tego podatku, t. zw. dodatek interwencyjny, wprowadzony w roku 1933 na cele związane z państwową akcją podtrzymywania cen artykułów rolniczych.

Ponadto Rząd położył ostatnio wielki nacisk na wyższe ceny artykułów hodowlanych. Zwykła ta zrównoważyć może do pewnego stopnia ujemne skutki spadku cen zboża. Drobny rolnik nie będzie się spieszył ze sprzedażą zboża zaraz po żniwach, wtedy kiedy cena tego zboża jest najniższa, ale potrzebne mu pieniądze na pokrycie pilnych należności osiągnie z produkcji hodowlanej.

Nie ograniczając się na tem, organizacje rolnicze powinny dobrze pomyśleć nad stworzeniem nowych gałęzi pracy dla rolnika. Na przykład, możnaby rozwinąć hodowlę owiec i uprawę lnu. Z zagranicy przywozimy rocznie mnóstwo wełny i bawełny. A przecież pieniądze te mogłyby zostać w kraju, gdyż polską wełną, polskim lnem i sztucznym jedwabiem, wyrabianym w kraju, możnaby większą część bawełny i zagraniczną wełnę zastąpić.

Ryb przywozi Polska rocznie za kilkadziesiąt milionów złotych, a przecież tyle mamy mokrych łąk, na których nieraz niewielkim kosztem możnaby zrobić stawy i chować w nich karpie, karmiąc je łubinem. Łubin rośnie przecież i na najgorszym gruncie.

Możnaby też pomyśleć o hodowli zwierząt futerkowych, których skóry sprowadzamy z za-

granicę również za olbrzymie sumy, o pszczerlarstwie i ogrodnictwie, tak zaniedbanych w Polsce, o uprawie ziół aptekarskich itp.

Wiele jest dziedzin zupełnie u nas zaniedbanych, a które dobrze zorganizowane mogłyby poprawić sytuację wsi. Miejmy nadzieję, że nowy Sejm zatroszczy się odpowiednio o poprawę położenia naszego rolnictwa.

### W sprawie odczytywania biuletynu na zebraniach Kółek Rolniczych.

Zdarza się w niektórych Kółkach Roln. że na zebraniu nie podaje się do wiadomości okólników i komunikatów PTR., które mogą zainteresować obecnych.

Wobec powyższego PTR. wzywa pp. Prezesów Kółek Roln. aby w interesie Kółka każdorazowo przed zebraniem biuletyn przeczytali i z najważniejszymi wiadomościami podzielili się z członkami. T. R. P.

### Zakup żyta i owsa przez wojsko.

P. P. prezesom Kółek Rolniczych zwracamy uwagę na okólnik P. T. R. nr. 313 zamieszczony w 8 numerze biuletynu br. w sprawie zakupu żyta i owsa bezpośrednio przez wojsko.

Na stronie 18 biuletynu PTR. podaje, że w pierwszych dniach września br. przybędzie do powiatu lubawskiego specjalna komisja, która dokona zakupu.

Zainteresowane Kółka Rolnicze zechcą w tej sprawie porozumieć się niezwłocznie w Tow. Roln. Pow. T. R. P.

### Rolnictwo Pomorskie wobec nowego programu gospodarczego.

W dniu 12 lipca br. p. min. Poniatowski przyjął na specjalnej audjencji członków przydzium Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, którzy przedstawili Panu Ministrowi postulaty zorganizowanego rolnictwa pomorskiego w odniesieniu do nowego programu gospodarczego, wręczając odpowiedni memoriał.

Na wstępie delegacja P.T.R. podkreśliła że ziemię zachodnią są w szczególności nastawione na zboże, o ile chodzi o mniejsze jak i większe warsztaty rolne, czego dowodem jest choćby fakt, że według statystyki z r. 1933 eksport z Pomorza i Wielkopolski, w stosunku do eksportu z całej Polski, wynosiły procentowo: w życie 72 proc., w jęczmieniu 58 proc., w przemyśle 31 proc., w macie 84 proc.

Nowe wytyczne polityki gospodarczej wprowadzone bezpośrednio po żniwach bez żadnych uzupełnień, będą miały za skutek niechybnie niżkę cen zbóż, a ogromne straty stąd wynikłe z pewnością nie znajdą automatycznej rekompensaty we wzroście cen produktów hodowlanych.

Rolnictwo pomorskie z uznaniem ustosunkowało się do nowego programu gospodarczego, jako polityki w odniesieniu do dłuższego okresu czasu, uważa jednak, iż należy je uzupełnić planową i również zdecydowaną akcją obniżki cen przemysłowych i wszelkich obciążeń finansowych warsztatów rolnych.

W odniesieniu jednak do okresu przejściowego conajmniej lat dwóch, zanim nowe zasady polityki gospodarczej wydadzą realny skutek, rzeczywistość gospodarza wymaga poważnych uzupełnień, które — zdaniem Pom. Tow. Rolniczego powinny polegać na:

- 1) wstrzymaniu na okres dwóch lat spłat wszelkich należności rolniczych, ujętych w rozporządzeniach oddłużeniowych, przy oprocentowaniu maksymalnym 2 proc.,
- 2) utrzymaniu — utrzymaniu — przynajmniej szczęśliwie — w okresie dwóch lat akcji interwencyjnej P. Z. P. Z. na ziemiach zachodnich, najbardziej na zbyt zbóż nastawionych,
- 3) zniesieniu oprocentowania kredytów zaliczkowych i zastawowych, które się zupełnie zdepopularyzowały,
- 4) wstrzymaniu egzekucyj, (nie zajęć ubezpieczających) w rolnictwie do stycznia,
- 5) wydaniu rozporządzenia wykonawczego, Ministra Opieki Społecznej o zaległościach w opłatach ubezpieczeń społecznych.

Zarządzenia takie spowodowałyby powolne przejęcie i postawienie się Pomorza na nowe tory gospodarcze, w przeciwnym bowiem razie należy się obawiać poważnych i wysoce szkodliwych perturbacji w życiu gospodarczym ziem zachodnich.

### Sposoby konserwowania jaj.

Mówią, że „krowa pyskiem się doi, a kura dziobem się niesie”. To znaczy, że jak w jednym tak i w drugim wypadku wydajność zależy od żywienia. Jednak przy jaknajlepszym ży-

wieniu i jednocześnie bardzo wysokiej nieśności, chów drobiu może się nie opłacić, li tylko dlatego, że za wyprodukowany materiał niemożemy osiągnąć odpowiedniej ceny.

Czasem jest nawet cena na jaja, ale w tych miesiącach, kiedy nasze kury przestały się nieść; natomiast w lecie, gdy „co pięć minut kury gładzą” ceny są niskie. Stąd i w lecie i w zimie nie z kur nie mamy. Gdy jednak w zimie jest tak bardzo mało jaj na rynku? Nie, ich jest dużo, ale w rękach handlarzy którzy potrafili je przechować do zimy i stopniowo wysprzedawać po dwu, a czasem trzykrotnie wyższej cenie. Chcąc więc wykorzystać wyższe ceny zimowe na jaja, należy przechowywać je od lata do zimy, a w zimowych miesiącach, kiedy cena się podniesie, spieniężyć. Wtedy dopiero znikną narzekania na opłacalność chowu kur.

Zastanówmy się jakie są przyczyny zepsucia jaj? Już gołem okiem widać zupełnie wyraźnie, a jeszcze lepiej przez silne powiększające szkło, że na powierzchni jaj są pory tj. małe otworki. Przez pory te dostaje się do wnętrza jaja powietrze. Wraz z niem mogą się dostawać bakterje i zarodniki pleśni, czyli drobne żyjątka, widoczne dopiero pod szkłem powiększającym. One to dostawczy się do środka, rozkładają białko i żółtko: dzięki nim oba te ciała po rozbiciu jaja rozlewają się przytem wydziela się niemiła woń od gazów, które powstają w czasie rozkładu. Jednocześnie białko zabarwia się na kolor szaro-zielony, żółtko na kolor ciemno-zielony.

Jak zatem należy jaja konserwować? Jajobrane do konserwowania musi być bezwzględnie czyste, bez plam, nie-zmętniałe, o skorupce mocnej i tłustej. Ludzie, którzy przy tem pracują i którzy się do jaj dotykają powinni mieć czystą odzież i czyste ręce.

Chcąc jaja przechowywać dłuższy okres czasu musimy nie dopuścić do jego wnętrza powietrza, a wraz z nim drobnożyjątek, które jajo psują. W tym celu należy zatkać wszystkie pory w skorupce. Do tego używamy wapna, szkła wodnego, stearyny, gdyż te ciała nie ulegają zepsuciu. Najgorszym materiałem do przechowywania jest popiół, od niego przyjmują jaja niemiłą woń.

### Przechowywanie jaj w szkle wodnym.

Najlepszym środkiem konserwującym jest szkło wodne, rozcieńczone zimną, studzienną wodą. Na 1 kg. szkła wodnego (kupić w aptece) 10 litrów wody; jaja świeże, czysto zebrane z gniazda, (bez mycia) układa się w garnkach kamiennych, ostremi końcami na dół i zalewa wyżej wapnianym roztworem tak, żeby był na wierzchu. Wynieść do piwnicy, gdzie się utworzy galaretowata powłoka, przykryć pokrywką, by woda nie wyparowała. Tak przechowywane jaja trzymają się w świeżości 9—12 miesięcy, piana ubija się z nich doskonale.

2 litry płynu (rozcieńczonego) wystarczy do zakonserwowania 1 kopy jaj.

### Przechowywanie jaj w stearynie.

Stearynę topi się (nie może być jednak gorąca) i macza się w niej jaja. Następnie układa się je w szklanym lub kamiennym słoju, podobnie, jak w pierwszym wypadku, nakrywając słoje papierem pergaminowym. Jest to, zdaje się najlepszy sposób przechowywania jaj; Jeszcze po upływie roku jaja przechowywane tym sposobem, nadają się do użytku.

Przechowywania w wapnie nie podajemy, gdyż jaja tracą na smaku, nie nadają się do gotowania, a jedynie do ciasta lub potraw.

Najlepiej konserwuje się jaja w temperaturze 8-11 stopni C. W wyższej temperaturze ciała białkowe ulegają rozkładowi, w temperaturze zaś 0 stopni C. marźnie woda, która jest w białku i żółtku, zwiększa swoją objętość i jaja przez to pękają. Zatem naczynia z jajami należy trzymać w miejscu chłodnym, lecz zabezpieczonym od mrozu.

### Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 18 VIII. br.

1) Gwiździny	o godzinie 12-tej
2) Tylice	„ 15.30
3) Omule	„ 14-tej
4) Czerlin	„ 17-tej
5) Wałdyki	„ 14-tej
6) Grabowo	„ 17-tej
7) Lipinki	„ 12-tej
8) Sumin	„ 15-tej
9) Krotoszyny	„ 12-tej
10) Szwarcenowo	„ 15-tej
11) Radomno	„ 12-tej
12) Jamielnik	„ 15-tej



# Ewangelja

na niedzielę dziesiątą po świętkach

zapisana u św. Łukasza rozdz. 18. w. 9-14.

W on czas: Powiedział Jezus do niektórych, co ufali, iż są sprawiedliwi, a pogardzali innymi, taką przypowieść: Dwóch ludzi weszło do świątyni na modlitwę; jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz, stojąc, tak się w duszy modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jako inni ludzie, drapieżcy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, lub też jak ten oto celnik. Poszczę dwakroć w tygodniu; składam dziesięciny ze wszystkiego, co nabywam. Celnik zaś, zdaleka stanawszy, nawet oczu nie chciał podnieść w niebo, ale bił się w piersi mówiąc: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu! — Powiadam wam, że ten odszedł do domu usprawiedliwiony a nie tamten; albowiem każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony.

## Nauka.

Dwóch ludzi weszło do świątyni na modlitwę... Modlitwa jest to wzniesienie duszy do Boga. Wszystkie myśli nasze winniśmy tedy oderwać od ziemi, a skierować je ku Bogu, który aczkolwiek jest Panem majestatu nieskończonego, chętnie skłania się ku nam i z ojcowską miłością słucha, co Mu powiemy.

## Realizacja programu pomocy dla rolnictwa.

### Wytyczne polityki rolnej.

Wytyczne polityki rolnej, uchwalone przez Komitet Ekonomiczny Ministrów, zmieniły dotychczasowe zasady głównie w dwóch kierunkach: rozszerzyły zwrot ceł przy wywozie ze zbóż na szereg innych artykułów roślinnych i hodowlanych, obejmując niemal całość kształtu produkcji rolniczej, oraz poleciły w celu osłabienia podaży zbóż zmniejszyć nacisk podatkowy na rolników w pierwszym okresie poźniwym.

Uchwały te obecnie są realizowane.

### Rozszerzenie zwrotu ceł.

Ogłoszone w sobotę rozporządzenie w sprawie zwrotu cła przy wywozie artykułów roślinnych wprowadza w życie zasadę szerokiego rozbudowania tej pomocy przy eksporcie większości artykułów rolnych. Rozbudowa zwrotu ceł ma na celu uniknięcie jednostronnego popierania eksportu zbożowego, jak to miało miejsce dotychczas.

Nowe rozporządzenie o zwrocie ceł przy wywozie artykułów roślinnych, stanowi więc ważne bardzo posunięcie dla gospodarstw rolnych, gdyż stwarza możliwości rozwoju eksportu poza zbożem i dla innych produktów rolnych, których zbyt na rynkach zagranicznych jest łatwiejszy i bardziej opłacalny od wywozu żyta. Nowe rozporządzenie oznacza więc zaniechanie forsowania eksportu żyta, którego ceny na rynku międzynarodowym są niskie i skierowanie wysiłków eksportowych, a w ślad za tem i produkcji naszego rolnictwa na inne artykuły roślinne i hodowlane.

### Zmniejszenie nacisku podatkowego.

Komitet Ekonomiczny, uchwalając wytyczne zmniejszenia nacisku podatkowego na rolnictwo w okresie poźniwym, wyszedł z założenia, że przejawiająca się zazwyczaj w tym okresie wielka podaż zbóż na rynku krajowym nie pochodzi z nadprodukcji ziarna zbożowego w Polsce, lecz jest wynikiem gospodarczych konieczności rolników, którzy tą drogą gromadzą potrzebne im większe sumy gotówki na uregulowanie przypadających płatności zobowiązań. Zmniejszenia więc nacisku podatkowego samo przez się osłabia masową sprzedaż zbóż i przyczynia się do bardziej równomiernego rozłożenia podaży zbóż w ciągu roku.

Wyrazem tej tendencji są wydane już zarządzenia zniesienia poboru dwóch 10-procentowych dodatków do państwowego podatku gruntowego oraz wstrzymanie do dnia 15 października r. b. egzekucyj wszelkich zaległości państwowych, samorządowych i socjalnych.

Analogicznie do zniesienia dwóch dodatków do państwowego pod. gruntowego mają być obniżone też świadczenia podatkowe rolników na rzecz samorządu terytorjalnego, które w rolnictwie przewyższają wielokrotnie obciążenia na rzecz skarbu.

Poza temi zarządzeniami projektowane jest rozterminowanie wpłat podatków państwowych i samorządowych oraz świadczeń socjalnych, wskutek czego nacisk na siłę płatniczą uległby dalszemu zmniejszeniu.

Wejźmy do świątyni i przypatrzmy się, jak się dzisiaj ludzie modlą, a jak modlić się powinni.

Jedni w skupieniu zupełnym zatopieni, w książeczce do nabożeństwa zajęci rozmową duszy z Panem Bogiem, nawet oczu nie chcą podnieść, gdy spóźniający się rugują ich z miejsca. Ci nowo przybyli najpierw witają się podaniem ręki czy ukłonami ze znajomymi. Następnie odbywają przegląd i krytykę modlących się, zupełnie jak ten faryzeusz, który w świątyni widział tylko drapieżców, niesprawiedliwych cudzołożników albo celników. Oczywiście ludzie są ułomni, mają grzechy prawdziwe, a więcej jeszcze grzechów takich, o które ich tylko pomawiają złe języki. Lecz czy kościół jest miejscem do rozważania cudzych błędów? Czy takie faryzeuszowskie zważania są wogóle jeszcze modlitwą? Czy o nich nie trzeba raczej powiedzieć słowy Skargi: „Błuznią przybytek Boży“!

Jedną z przyczyn winnych temu, że zamiast modlitwy dzisiaj niejedni bluznią przybytek boży, jest wchodzące coraz bardziej w modę zaniechanie książeczki do nabożeństwa. Już samo jej czytanie uchroniłoby wielu od wodzenia oczami po twarzach, strojach i rozproszenia myśli na wszystkie strony. Trzeba tylko dobrać sobie książeczki stosownej, nie szczędzić kilkudziesięciu groszy na zakupienie drugiej lub trzeciej, aż się znajdzie taka, która odpowiada naszym potrzebom duchowym. Nawet przy dobrej woli, jeżeli chcemy modlić się z pamięci bez modlitewnika, trudno ustrzec się rozlęgnięcia i ze strony Boga karzącej nagany: „Naród ten czci mię tylko wargami, a serce jego jest daleko ode mnie“.

Pamiętajmy jednak, że modlitwa nie jest czytaniem, lecz rozmową duszy z Panem Bogiem. Książeczka ma nam tylko służyć pomocą ku temu, byśmy wzniesli myśli ku niebu i swoje uczucia Bogu wynurzyli. Jeżeli widzimy modlących się w ten sposób, że tylko czytają, a nigdy czytania nie przerywają, aby przez chwilę rozmyślać nad treścią ustępu przeczytanego i oni wciąż Boga tylko wargami. Z drugiej strony pozbędziemy się głęboko nieraz w duszach nawet religijnych zakorzenionego przesądu, że modlitwa dobra jest rzeczą dostępną tylko dla osób wybranych. Przeciwnie i modlitwa jest tylko wołaniem serca potrzebującego. Jak dziecko umie już wyciągać rączki i płakać, gdy mu czego braknie, tak każda dusza, choćby najędźniejsza, może objawiać swoje potrzeby, a Bóg słyszy to wołanie: „Przygotowanie serca ich usłyszało ucho Twoje“, powiedział Psalmista. — Przedewszystkiem modląc się, miejmy poczucie swej nieskończonej nędzy, jak ten celnik w dzisiejszej ewangelii św. Modlmy się z pokorą, nie opierając się na sobie, na swoich zasługach, lecz jedynie na nieskończonej wartości zasługach Chrystusa Pana.

Wtedy odejźmy z świątyni usprawiedliwieni jak ten pokorny celnik. — Lecz któż nas nauczy takiej modlitwy, jeżeli nie Ten, od którego wszelkie dobro pochodzi? Dlatego rozpoczynajmy każdy pacierz od uprztomienia sobie obecności Bożej, a mianowicie od tego westchnienia, którym ongi apostołowie poruszyli boskiego Mistrza do nauczania ich modlitwy: „Panie, naucz nas modlić się!“

## Gdańsk ograniczy dowóz żyta z Polski?

Jak wiadomo, eksportowali dawniej producenci gdańscy poważną ilość przemiany do Niemiec. Ponieważ eksport tego zboża do Niemiec ustał, zamierza się ludność gdańską zmusić do większej konsumpcji tego zboża.

W tym celu ogłosił związek, zaopatrujący ludność w chleb i w mąkę, rozporządzenie, regulujące sprzedaż przez producentów gdańskich przemiany i żyta na rynek wewnętrzny, wymiał zboża i zamianę zboża na mąkę, w młynach wreszcie dostawę mąki piekarniom oraz cenę tej mąki.

Chleb musi być wypiekany w 60 proc. z mąki żytniej i w 40 proc. z mąki pszennej. Poza tem rozporządzenie to ustanawia ceny na zboże i mąkę.

Przypuszczać należy, że z powodu zwiększonego wypieku mąki pszennej cena chleba będzie musiała być podwyższona, co znowu odbije się niekorzystnie na kieszeniach konsumentów gdańskich.

Wreszcie zamierza się podobno przez takie pociągnięcie zrezygnować z importu żyta z Polski celem zaoszczędzenia dewiz, co naturalnie mogłoby znowu wywołać nieporozumienie z Polską, gdyż na mocy polsko-gdańskich umów, zawartych w sierpniu ub. roku, Gdańsk zobowiązany jest do sprowadzania z Polski pewnej określonej ilości żyta.

## Żniwa.

Pan Bóg na nas łaskaw, za pilność w nagrodę Dał po długich deszczach ciepło i pogodę. Dzięki Ci, o Boże, za te cudne dzionki I wy za nie Bogu śpiewajcie skowronki!

Wre praca na polu, w ogrodzie, w stodole, I ja także rzucić chcę próżne swawole, Stanę do pomocy, zakaszę rękawy I hejże do trudu, do tej pracy krwawej!

Z nad pola skowronek z wołaniem się zrywa: „Do pracy! Na rolę! Już żniwa! Już żniwa!... Kto jeść chce, niech stanie w pracownikach [rzędzie,

Dla próżniaków w Polsce chlebusia nie będzie!“

Aj, aj, to strach przecie! Prędzej tedy, prędzej, Trzeba zapobiegać głodowi i nędzy. Czy to duże ręce, czy to małe dłonie, Dalejże do pracy! No pole! Na błonie!

## Kapłan bohater na szanckach Warszawy.

(Ks. Ignacy Skorupka)

W dniu 15 sierpnia b. r. obchodzimy piętnastą rocznicę tej wiekopomnej chwili, gdy nawała bolszewicka, dzięki genjuszowi Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego, dzięki bohaterstwu żołnierza i ofiarnemu wysiłkowi całego narodu polskiego — odparta została od bram Warszawy, stolicy i serca Polski. Tem samem przybyła jedna chwalebna karta w historii Polski współczesnej.

Ta sama historia mówi nam, że jednym z największych bohaterów krwawej walki pod murami stolicy o ocalenie kraju był w pamiętnym sierpniu 1920 r. ks. Ignacy Skorupka. Oto co napisano o nim w nowoczesnym komonikacie sztabu generalnego: „Ze szczególnym uznaniem należy podkreślić bohaterską śmierć ks.

kapelana Ignacego Skorupki 28. mej dywizji piechoty który w stule i z krzyżem w ręku przodował atakującym oddziałom.“

Nie więcej nad te proste surowe i ścisłe słowa a jednak czytając je widzi się w wyobraźni cały obraz, jak ten niezapomniany kapłan — bohater bierze w dłonie krzyż i krzyżem tym tylko uzbrojony, staje na czele walczących żołnierzy, idzień odważnie naprzód z krucyfiksem, wzniesionym wysoko ponad głowę, by zewsząd, jak najdalej widziano, że Chrystus umęczony maszeruje jak polski żołnierz z polskimi bohaterami. Przed nim grad kul karabinowych, granaty wyrwywają mu drogę z pod nóg a on z wiarą w sercu imię Polski mając w pamięci kroczy żywy, jako ucieleśniony pociąg heroicznego obowiązku. Aż nareszcie kula nieprzyjacielska zabija kapłana — bohatera o wolność Polski.

W piętnastą rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Ignacego Skorupki, który padł na polu bitwy pod Osowem dnia 14 sierpnia 1920 roku godzi się przypomnieć Polsce całej, nie tylko Jego śmierć rycerską, ale także to życie ofiarne i czyste, pełne miłości Boga, służbie Ojczyzny i najszlachetniejszym ideałom poświęcone.

## Św. Jacek w tradycji wsi polskiej.

Św. Jacek Odrowąż, brat błog. Czesława, pochodził ze Śląska i już od młodości zaczął prowadzić żywot ogromnie świątobliwy. Wywędrowawszy ze swoim bratem do Rzymu, poznał tam św. Dominika i pod jego wpływem rozpoczął pracę misjonarską z początku w okolicach Małopolski i Mazowsza, później w Rosji, Szwecji, Norwegii i w Prusach. Dzięki też św. Jackowi zakon św. Dominika, założony na początku XIII wieku, rozszerzył się wkrótce i w Polsce.

Znaną jest wśród naszego ludu legenda o św. Jacku z czasów wtargnięcia w r. 1240 Mongołów do Kijowa, w którym przebywał wówczas nasz świątobliwy apostoł, krzewiąc wiarę Chrystusa. Gdy uciekał z kościoła przed wrogiem zabierając ze sobą puszkę z Najśw. Sakramentem, przemówiła do niego wielka alabastrowa figura Matki Boskiej w te słowa: „Jacku, a mnie nie zabierzesz ze sobą“. Wrócił się więc św. Jacek i przed najazdem uratował także ciężką statwę Najśw. Pani, która cudownym sposobem dziwnie lekka się stała.

Według innej legendy, św. Jacek, wędrując po Polsce, przybył do Będziemyśla, gdzie laskę swoją lipową przełamał na dwie połowy i zasadził w ziemię. Obie połowy laski przyjęły się, zapieściły korzenie i wyrosły z nich dwie piękne lipy. Później powstała na tem miejscu kaplica.

Wieś polska najlepiej jednak zna powiedzenie: „św. Jacek z pierogami“. I na to lud nasz posiada gotową już legendę, według której za życia św. Jacka panował wielki głód w Krakowie. Przeor zakonu Dominikanów wysłał więc m. i. św. Jacka na poszukiwanie żywności w mieście. Wieczorem zjawia się nareszcie nasz świątobliwy zakonnik, niosąc misę pełną pierogów. Wyglądzeni bracia na ten widok wykrzyknęli radośnie: „O, idzie Jacek z pierogami!“

Dotąd jeszcze w niektórych stronach polskich przechowuje się tradycja, że 17 sierpnia w dniu św. Jacka w każdej chacie gotuje się pierogi.